

Irena Ramik-Mażewska

"Dzieci ulicy" : problematyka (nie)nowa w pedagogice specjalnej

Niepełnosprawność nr 12, 101-113

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Irena Ramik-Mażewska

Uniwersytet Szczeciński

„Dzieci ulicy” – problematyka (nie)nowa w pedagogice specjalnej

„Children of streets” – (not)new issues in special education

Inspiration for taking up these issues were meetings with teachers from special schools and mainstream schools, who work with pupils with mild intellectual disability. Very often among many discussed issues, the problematic one concerning upbringing was brought up, especially the alarming problem of absence of older pupils of primary school, junior secondary school and vocational school. Many reasons of such situation were pointed out, beginning from family conditions, ending at pupils' laziness. The most alerting for teachers was however leaving the child without any family or school control. The signals received from the police indicate that absent pupils very often function on the verge of law, even if they act legally and do not infringe the law, they much often and much eager spent time outside home and school, preferring the street. Attractiveness of the street has various facets. For a child with intellectual disability is it a field of dangerous experiences that stem from the limited personal experiences and the lack of the right understanding of their consequences. It seems to be important to display the problem, which regards every pupil, yet special educators who work with intellectually disabled children and teenagers should be more attentive to this issue.

Słowa kluczowe: uczeń z lekką niepełnosprawnością intelektualną, pozostawianie dziecka bez kontroli rodziny lub szkoły, funkcjonowanie na granicy prawa

Keywords: student with mild intellectual disability, child without any family or school control, functioning on the EDGE of law

Kim są „dzieci ulicy”? Jak duże jest opisywane zjawisko? Dlaczego coraz więcej dzieci woli ulicę od domu rodzinnego? Co doprowadza je do takiego stanu? I jakie można podjąć próby, by im pomóc? Pytań jest, jak zwykle w przypadku pedagogiki i kwestii wychowania, wiele.

Inspiracją do podjęcia przeze mnie poniższej tematyki były spotkania z nauczycielami ze szkół specjalnych i szkół masowych pracujących z uczniami z lekką niepełnosprawnością intelektualną. Wśród wielu omawianych kwestii niejednokrotnie podnoszono trudne aspekty pracy wychowawczej, a szczególnie

problem niepokojącej absencji wśród uczniów starszych, z klas szkoły podstawowej, gimnazjum i zasadniczych szkół zawodowych. Wymieniano wiele przyczyn tej sytuacji, począwszy od warunków rodzinnych a skończywszy na lenistwie uczniów. Najwięcej jednak niepokoju wzbudza w nauczycielach pozostawianie uczniów poza kontrolą rodziny i szkoły. Sygnały otrzymywane z Policji wskazują, że nieobecni uczniowie nie rzadko funkcjonują na granicy prawa, a jeśli nawet go nie naruszają, to zdecydowanie chętniej i częściej wolą przebywać poza domem i szkołą, wybierając ulicę.

Atrakcyjność ulicy ma swoje różne oblicza. Dla dziecka z niepełnosprawnością intelektualną to po wielokroć pole niebezpiecznych doświadczeń wynikające z braku doświadczeń jako takich, ale także z braku rozumienia ich konsekwencji. Ważne zatem wydało mi się na niwie pedagogiki specjalnej wskazanie problemu, który dotyczy wszystkich uczniów, ale być może w pracy z uczniem z niepełnosprawnością intelektualną wymaga szczególnej uwagi.

Kim są „dzieci ulicy”?

Problem „dzieci ulicy” w obecnej dobie przemian ma charakter globalny. Występuje on w krajach biednych, bogatych i rozwijających się. Nie kojarzy się tylko z obszarami biedy, przestępczości czy środowiskiem prostytutek. To również „starzy malutcy”, których „produkuje” współczesna cywilizacja, proponując im przedwczesną dorosłość [Kurzeja 2008, s. 11].

Próba zdefiniowania zjawiska „dzieci ulicy” nie jest łatwa, ponieważ literatura zwraca uwagę na różne jego aspekty. Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku podaje: „iż dzieci ulicy dużo czasu spędzają na ulicy. Ulica jest dla nich azylem, źródłem wiedzy o życiu, miejscem zdobywania środków na utrzymanie, nabywania umiejętności i zachowań społecznych. Natrafiają na obojętność i wykorzystywanie bez skrępowań, przemoc, uwiedzenie i izolację. Aby przeżyć, szukają rozpaczliwie wyjścia poprzez ucieczkę, kradzież, prostytutkę, przemoc, a także orientacje ekstremalne (sekty) czy handel narkotykami. W klikach i bandach ulicznych znajdują namiastkę rodzin, fizyczne i psychiczne miejsce ucieczki, system przeżycia obiecujący, a czasami nawet zapewniający bezpieczeństwo. Stwarzają sobie namiastkę dla swoich potrzeb, której brak odczuwali nieraz gorzko w swoim dotychczasowym życiu” [2003, s. 867]. Ulica zatem staje się dla nich środowiskiem życia ważniejszym od rodzinnego. Unikają domu, w którym jest pusto, w którym nikt się nimi nie zajmuje. Domu, którego atmosferę w większości tworzą konflikty.

Terminu „dzieci ulicy” używa się do określenia dzieci i młodzieży poniżej 18 roku życia, mieszkających i pracujących na ulicy. Wyodrębnia się także kategorie dzieci, dla których ulica jest głównym środowiskiem życia:

- a) *street working children* – dzieci pracujące na ulicy, ale utrzymujące kontakt z rodziną i najczęściej mieszkające w domu rodzinnym;
- b) *street living children* – mieszkające i pracujące na ulicy, prawie nieutrzymujące kontaktu z rodziną;
- c) *children at risk* – dzieci w więzieniach lub instytucjach poprawczych, dzieci utrzymywane przez starsze dzieci, dzieci pracujące, których warunki życia nie odpowiadają Konwencji o prawach dziecka.

Inne kryteria istotne dla określenia bycia dzieckiem ulicy wiążą się z wiekiem dziecka i typowym dla tego wieku zachowaniem oraz przyczynami znalezienia się na ulicy.

I tak dzieci w wieku:

- od 7 do 10 lat prezentują różnego rodzaju zachowania agresywne, wagarują, nie akceptują szkoły, nie rzadko są zaburzone emocjonalnie, poszukują osób znaczących;
- od 11 do 15 lat funkcjonują w grupach subkulturowych i przestępczych (przestępstwa drogowe, pobicia, rozboje, kradzieże, włamania, wymuszenia, używanie narkotyków, alkoholu) – jest to młodzież o cechach nieprzystosowania społecznego, zagrożona demoralizacją lub już częściowo zdemoralizowana;
- 16-latkowie i starsi często działają już w zorganizowanych grupach przestępczych, nadużywają alkoholu, sięgają po narkotyki i w sposób jawny, wrogi dla otoczenia przejawiają zachowania agresywne wobec otoczenia.

Wśród dzieci ulicy można odnaleźć wiele cech wspólnych, typowych bez względu na wiek. Należą do nich dzieci:

- a) uciekające z domów rodzinnych – większości są to ucieczki okresowe, np. po kolejnej awanturze z rodzicami;
- b) z rodzin patologicznych – nierealizujące obowiązku szkolnego, spędzające większość czasu na ulicy, ale nocujące w domu;
- c) spędzające większość swego czasu na ulicy, która staje się miejscem ich pracy, domem, szkołą;
- d) pracujące na ulicach – najczęściej zdobywają pieniądze żebrząc, myjąc szyby w samochodach lub odprowadzając wózki w supermarketach [Kurzeja 2008, s. 17–18].

Przebywanie na ulicy ma również inne konsekwencje. Pozostawanie wiele godzin poza domem rodzinnym, brak kontroli osób dorosłych, powoduje, że środowisko ulicy wchłania dzieci jak gąbka, proponując im swój sposób na życie. Stają się podatne na demoralizację i inne zagrożenia. Ulica konsekwentnie kształtuje ich światopogląd, narzuca normy i prawa. Psychiczna i fizyczna kondycja dzieci nie zawsze predestynuje ich do działań przestępczych. Bardzo złe odżywianie się, brak higieny bądź też higiena niedostateczna, stresujące sytuacje oraz sięganie po środki odurzające, sprawiają, że znajdują się one często w złym stanie

zdrowotnym. To natomiast prowadzić może do swoistej walki o przeżycie, które z kolei sprawia, iż „dzieci ulicy” nie mają czasu na nudę i szukanie ryzykownych, a często wyczerpujących, przygód. Przystępcze i nacechowane ryzykiem zachowanie nie zawsze wynika z uwarunkowań życia na ulicy. Bardzo często może być ono wyrażeniem chęci zademonstrowania swojej siły, a jeszcze częściej wynikać z braku perspektyw życiowych oraz nudy dnia codziennego. Grupy młodzieży, które charakteryzują się przestępczością, nie zawsze są zmuszone do życia na ulicy. Ich podstawowe potrzeby egzystencjalne są zazwyczaj zaspakajane przez rodziców [Kurzeja 2008, s. 17–18]. Zaniedbane i osamotnione dzieci rzadko same zwracają się o pomoc. Nie potrafią oceniać niebezpieczeństwa swojej sytuacji, przewidzieć skutków braku pomocy. Niektóre z nich są przekonane o własnej winie, a inne swoją sytuację uważają za normalną.

Stawanie się „dzieckiem ulicy”

Zjawisko „dzieci ulicy” jest związane z ogólną sytuacją ekonomiczną kraju, a szczególnie biedą i ubóstwem, które silnie wpływają na relację rodzic-dziecko. Trudna sytuacja domowa sprawia, że dziecko znajduje się pod silną presją, co powoduje, że często jest zmuszone do poszukiwania pracy. Istotnym aspektem stawania się „dzieckiem ulicy” jest – zdaniem psychologów – nasilanie się wśród nastolatków poczucia psychicznej bezdomności. Większość dzieci ucieka z domu z obawy przed karą, kompromitacją, poniżeniem i upokorzeniem. Uciekają również od ciągłych kłótni rodziców i ich rygoryzmu, ale także wtedy, gdy są przez rodziców lekceważone, traktowane jak powietrze, gdy w rodzinie brakuje ciepła i troski o dziecko. Unikają także przemocy zarówno psychicznej, jak i fizycznej, a zwłaszcza seksualnej. Nie mają kogo porosić o pomoc, ponieważ nie czują wsparcia w swoim najbliższym środowisku [Brejnak 2008, s. 117].

W Polsce w ciągu roku ucieka z domów prawie 10 tysięcy nastolatków. Uciekają nie tylko z tzw. domów patologicznych. Badania wskazują, że z domów „przyzwoitych” uciekają nawet częściej [Brejnak 2008, s. 116]. Większość zaginionych dzieci to nie grupa najmłodszych, które po prostu się zagubiły. To przede wszystkim nastoletni uciekinierzy, w wieku od 13. do 14. roku życia. Powodów ucieczki jest wiele, jednak przede wszystkim są one efektem braku pomocy z zewnątrz w okresie dojrzewania, braku autorytetu, który wskazywałby im co jest dobre a co złe. Dorastając, dzieci kopiują zachowania pożądane dorosłych, a jeszcze chętniej i częściej te najgorsze.

Wśród przyczyn wywołujących zjawiska patologiczne u dzieci i młodzieży można wyróżnić trzy grupy:

- a) uwarunkowania środowiskowe i kulturowe:
- wadliwe funkcjonowanie rodzica,
 - środki masowego przekazu, które przeznaczone dla dorosłych, od najmłodszych lat uczą i pobudzają agresję dzieci i młodzieży, uodparniają na przemoc,
 - duże aglomeracje miejskie i występujące w nich subkultury młodzieżowe,
 - małe środowiska wiejskie, charakteryzujące się niskim poziomem edukacji, niewielką ilością możliwości spędzania czasu wolnego w sposób kreatywny i rozwojowy, czyli brak propozycji na „oderwanie” się od nudy pojawiającej się po zakończeniu prac gospodarczo-rolnych;
- b) czynniki sytuacyjne, czyli napotkane (czasami niespodziewanie) zdarzenia traumatyczne, spowodowane bójki na meczach sportowych, spożycie alkoholu czy zażycie narkotyków;
- c) łatwy dostęp do środków uzależniających, dających nowe doznania tzw. „kolorową odskocznnię” [Kozak 2007, s. 18].

Niewątpliwie najistotniejszym środowiskiem dla rozwoju człowieka jest rodzina. Wśród dzieci ulicy, analizując ich sytuację rodzinną, najczęściej podkreśla się fakt ucieczki z rodziny alkoholowej, rodziny epatującej przemocą, ale także takiej, gdzie bieda i ubóstwo nie dają im poczucia bezpieczeństwa.

Dzieci, które wychowują się w rodzinach, w których nadużywa się alkoholu, żyją z poczuciem zagrożenia, cierpią i uczą się szczególnych sposobów postępowania, które im utrudniają życie. Atmosfera domu rodzinnego budzi w nich przeżalenie i uniemożliwia prawidłowy rozwój.

Dziecko, które jest pozbawione poczucia bezpieczeństwa i dojrzałej, odpowiedzialnej miłości rodziców, czuje się niechciane, niekochane, odrzucone [Kozak 2007, s. 90]. Wcześniej uczą się, że nie mogą polegać na swoim rodzicu i przestają ufać innym ludziom, otaczający świat wydaje się im wrogi i obcy. Wiele dzieci stara się utrzymywać w tajemnicy picie rodziców, wstydzą się, mają poczucie, że są gorsze. Starają się równocześnie chronić dobre imię rodziny, boją się i mają zaburzenia emocjonalne związane z lękiem. Równorzędnie ukrywają i tłumią swoje uczucia, czują się osamotnione, próbują za wszelką cenę poradzić sobie ze swoją rozpaczą i bezradnością. Ich wysiłek powoduje, iż częściej zapadają na różne choroby, bo ich odporność jest wyczerpywana przez nieustanny stres. Niektóre dzieci biorą na siebie nadmierną odpowiedzialność za problemy rodzinne i przejmują obowiązki dorosłych, bardzo się starają naprawić swoje błędy i zaniedbania, żeby zadowolić innych. Dziecko w rodzinie alkoholowej uczy się trzech zasad: nie odczuwaj – bo to co czujesz za bardzo boli lub jest zbyt przerażające; nie ufaj – bo wielokrotnie składane obietnice były łamane i niedotrzymywane, nie ma więc nic pewnego, nic na czym mógłbyś się oprzeć; nie mów o pićiu swojego rodzica, o tym co czujesz i co myślisz na ten temat, nie mów o tym co

dzieje się w domu i o konsekwencjach wynikających z picia [Kurzeja 2008, s. 62]. Jest to najprostsza, ale i najbardziej dramatyczna droga do zaniku komunikacji nie tylko wewnątrz rodziny, ale i w relacjach ze światem zewnętrznym. Tworzy się rodzinna tajemnica, której dzieci usilnie strzegą z poczucia wstydu i lęku w nadziei, że może w końcu będzie lepiej. Wszystko to sprawia, iż dziecko zaczyna przyjmować postawę obronną i zamkniętą wobec otaczającej rzeczywistości.

Konsekwencją alkoholu nierzadko jest przemoc w rodzinie. Szczególnie poważnym problemem społecznym przybierającym postać zjawiska społecznego stała się przemoc fizyczna. Najczęstszym przejawem znęcania się fizycznego nad dzieckiem jest bicie. Wśród metod oddziaływania wychowawczego stanowi ono dość powszechnie akceptowaną metodę. Biją nie tylko ojcowie, ale także matki, choć podobno ojcowie częściej i dotkliwiej. Uderzyć ośmielają się również nauczyciele i wychowawcy. Do szpitali rocznie trafia około 400 dzieci maltretowanych, spośród których kilkanaście z tego powodu umiera [Brejnak 2008, s. 147]. Socjologowie traktują zjawisko przemocy jako jeden z głównych, obok groźby, środków przymusu. Dzieci żyjące w domach, gdzie występuje przemoc, dorastają w strachu, presji zastraszenia i zagubienia. A ponieważ każdy akt przemocy ma swoje skutki, obserwuje się (w obszarze psychologiczno-behawioralnym) popadanie w uzależnienia, depresję.

Zauważalny jest również rozwój postaw lękowych, zaburzenia jedzenia i snu, rozwój poczucia winy i wstydu, fobie i napady paniki, zaburzenia psychosomatyczne, zespół zaburzeń stresu pourazowego, niską samoocenę, zachowania suicydalne i samoagresję [Śmietana 2003, s. 1069]. W sytuacji szkolnej dziecka zaś obserwuje się obniżenie funkcji poznawczych, opóźnienia rozwojowe, nadpobudliwość, zaburzenia relacji rówieśniczych, niskie osiągnięcia szkolne, przestępczość, przemoc i inne zachowania ryzykowne.

Tego typu zachowania są zbieżne z wypadkową innego problemu rodziny, jakim jest ubóstwo. Samo pojęcie ubóstwa ma charakter wieloznaczny. Odnosi się do sytuacji deprivacji potrzeb, niemożności ich zaspokojenia ze względu na niedostateczne dochody i niewystarczające środki finansowe, którymi dysponują jednostka, rodzina lub gospodarstwo domowe. Jednocześnie nie jest to wyłącznie zjawisko ekonomiczne. To także problem niedoborów i niedostatków w wielu sferach zaspokajania potrzeb (zdrowie, edukacja, uczestnictwo w kulturze, w życiu politycznym i w innych dziedzinach). Osoby ubogie to te, których środki, zasoby (materialne, kulturalne i socjalne) są tak ograniczone, że eliminują je z akceptowanego minimalnego udziału w życiu w państwie członkowskim, w którym mieszkają [Śmietana 2003, s. 870].

W Polsce problem ubóstwa obejmuje szerokie grono obywateli i jest on jedną z najistotniejszych przyczyn powstawania zjawiska dzieci ulicy. W rodzinie dotkniętej ubóstwem często proces socjalizacji dziecka jest zaburzony i dochodzi do

deprywacji potrzeb rozwojowych (społecznych, psychicznych, a zwłaszcza biologicznych). Życie w ubóstwie może mieć różne oblicza. Istnieją rodziny, w których dzieciństwo mimo ograniczeń jest szczęśliwe. Rodzice w takich domach troszczą się o dziecko w miarę swoich możliwości, dbają o jego moralne wychowanie, a wszystkich członków rodziny łączy uczuciowa więź, wewnętrzna solidarność by nie dać się biedzie. Dzieci w takich warunkach szybko dojrzewają psychicznie i społecznie. Często włączają się do poszukiwania środków do życia, podejmując różnorodne prace dorywcze.

Mimo wszystko coraz częściej spotkać możemy rodziny ubogie, niewydolne wychowawczo, patologiczne, w których dominuje bezradność, brak perspektyw na zmianę sytuacji. W takich rodzinach dzieci są często zanedbywane i doznają okrutnej krzywdy. W konsekwencji ich domem staje się ulica. Siedmioro na każde sto dzieci w wieku szkolnym w Polsce to „dzieci ulicy”, jak podaje Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizacyjnego im. Kazimierza Lisieckiego [Marzec-Holka 2005, s. 149].

Analizując przyczyny stawania się dzieckiem ulicy nie można pominąć roli grup rówieśniczych i mediów. Uczestnictwo w grupach rówieśniczych jest bardzo pożądane w procesie wychowania. Zaspokajają ono bowiem wiele psychicznych i społecznych potrzeb dziecka. Problem pojawia się, gdy to grupa a nie rodzina staje się źródłem pożądanych doświadczeń emocjonalnych i społecznych, gdy grupa swoją atrakcyjnością przewyższa rodzinę i gdy ta grupa ma charakter przestępczy.

Najbardziej dotkliwymi zachowaniami dewiacyjnymi w polskich warunkach wśród dzieci i młodzieży jest przestępczość i alkoholizm. Niebezpieczeństwo alkoholizmu w najmłodszych generacjach wynika nie tylko z kulturowych czy obyczajowych tradycji społeczeństwa polskiego. To również złożoność cech osobowościowych i dążeń dorastającej młodzieży oraz wartości lansowanych przez współczesną popkulturę i alternatywne grupy młodzieżowe. Jeszcze inną składową jest aktualna sytuacja gospodarcza i ogólnospołeczna, w której zasady wolnorynkowe potrafią bardzo często zdominować wartości przyjmowane we wszelkich programach wychowawczych. Przejawem wolnorynkowej gry niosącej zagrożenie dla młodzieży jest m.in. nieograniczona dostępność alkoholu, co bezpośrednio musi znajdować wyraz w zachowaniach młodzieży. Powszechnie wiadomo, że spożycie alkoholu w Polsce rośnie, a wszelkie ustawy, apele i nadzwyczajne środki typu „godzina 13”, nigdy nie przyniosły większych rezultatów w przypadku młodzieży. Dostępność alkoholu, łatwość zakupu jest bardzo istotna, gdyż mimo wszystko młodzież zaopatruje się głównie w sklepach legalnie działających oraz w określonych porach dnia [Urban 2000, s. 93]. Niemal cała społeczność klas szkoły podstawowej miała kontakt z tytoniem, a prawie 3/4 uczniów kończących 8 klasę przeżyło już kontakt z alkoholem, a nawet stan upojenia

alkoholowego czy alkoholowych palimpsestów [Machel 1999, s. 36]. Przyczyny sięgania po papierosy czy alkohol są niemal analogiczne do tych, które powodują, że człowiek sięga po narkotyki. Na plan pierwszy wysuwają się kłopoty związane z rodziną, problemy osobowościowe, kłopoty szkolne, ciekawość czy oddziaływanie grup rówieśniczych. Wśród przyczyn sięgania po wszelakiego rodzaju używki wymienić należy także utrwalone wzory w rodzinie bądź najbliższym otoczeniu społecznym, a nawet młodzieńczą nadwrażliwość.

Dodatkowe zagrożenia płyną z upowszechniania wątpliwych poglądów i przekonań w środkach masowego przekazu. Sprzyja temu niezależność prasy, radia i telewizji. W wymiarze emocjonalnym polega to na oddziaływaniu telewizji na sferę emocjonalną widza, zależną od charakteru związku, jaki powstaje między przekazem i odbiorcą. Związek ten może występować w trojkiej postaci, jako: emocjonalne pobudzenie, rozładowanie napięcia i przeżycie zastępcze. Te trzy rodzaje kontaktów z telewizją mogą być źródłem korzystnych doznań, które przynoszą jednostce doraźną satysfakcję, zadowolenie i komfort psychiczny, a więc przyczyniają się do utrzymania dobrego samopoczucia. Nadmiernie częste i zbyt intensywne (w sensie zaangażowania emocjonalnego) oglądanie telewizji może być przyczyną negatywnych następstw w psychice odbiorców, takich jak: spadek wrażliwości (desensytyzacja), stany lękowe i poczucie wyobcowania (alienacja). Skutki wywołane przez telewizję w sferze emocjonalnej pozostają ze sobą w ścisłym związku i wzajemnie się wzmacniają. Nie są to jednak immanentne i nieuniknione następstwa kontaktu z telewizją. Takowe powstają tylko wtedy, gdy odbiorcy poświęcają telewizji zbyt wiele czasu, gdy odbierają ją bezrefleksyjnie i bezkrytycznie lub gdy program nie jest adekwatny do struktury emocjonalnych potrzeb przeciętnej odbiorcy [Ejsmond 2005, s. 100–101].

Oglądanie przez dzieci seriali, bez odpowiedniego komentarza ze strony rodziców, wyjaśniającego przerysowanie postaci występujących w tych filmach oraz tłumaczących zjawisko parodiowania rzeczywistości przez kulturę popularną, może stanowić niebezpieczeństwo bezpośredniego przyjmowania przez młodych odbiorców serialowych wzorców zachowań. Naukowe analizy oddziaływania niewłaściwych treści przekazów medialnych na człowieka potwierdzają przede wszystkim fakt występowania szkód o charakterze wychowawczym, a także niekorzystny wpływ na rozwój fizyczny oraz psychiczny dzieci i młodzieży [Ejsmond 2005, s. 301]. Eksperymenty L. Berkowitza dowiodły, że:

- a) oglądanie przemocy, agresji w filmie wywołuje reakcje agresywne u widzów;
- b) brak bólu, krwi, cierpień ofiary – równie skutecznie jak widok samego agresywnego zachowania pobudza do agresji;
- c) osoby badane, które oglądały film z mocnymi scenami agresji, wymierzały silniejszą karę za błędy w grupie kontrolnej niż osoby, które oglądały grę sportową [Ejsmond 2005, s. 105–106].

Konsekwencje bycia „dzieckiem ulicy”

Problem „dzieci ulicy” nabiera coraz większego dynamizmu. Jeszcze niedawno zjawisko to nie było uważane za patologiczne. Dziś jego skutki są wielorakie, począwszy od indywidualnych a skończywszy na globalnych. W aspekcie indywidualnym obserwuje się: zaburzenia tożsamości, utratę poczucia sensu życia, osamotnienie, rozluźnienie więzi rodzinnych. Obserwowalne jest również zjawisko sieroctwa duchowego, które jest traktowane jako zjawisko subiektywnie odczuwane przez dziecko, a objawiające się niską samooceną, wysokim poziomem lęku, wewnętrzną i zewnętrzną alienacją. Ze względu na specyficzny sposób życia obserwowany jest również wzrost zachorowań, a z powodu braku opieki medycznej przedwczesna śmierć. Tworzone są także indywidualne kodeksy normatywne, usprawiedliwiające przede wszystkim notoryczne kłamstwa, alkoholizowanie się, niekonwencjonalne zachowania seksualne (prostytucja, promiskuityzm), pasożytnictwo społeczne (niezasłużone korzyści z cudzej pracy, dóbr materialnych, pieniędzy), zamachy samobójcze, zachowania przestępcze [Pomykało 1997, s. 454].

Konsekwencje globalne wiążą się ze spojrzeniem na zjawisko „dzieci ulicy” w aspekcie ekonomicznym i socjalizacyjnym. W dzisiejszym świecie uczniowie szkół podstawowych i średnich chcą mieć modną aparaturę nagłośnieniową, anteny satelitarne, sprzęt komputerowy, własne motory czy samochody. Pogoń za tymi dobrami zatracą w młodych ludziach tak potrzebne wartości, jak: sprawiedliwość, uczciwość, tolerancję, wrażliwość na dobro innych, prawdę, wartości prospołeczne i moralne. W związku z brakiem zainteresowania szkołą, bez wysiłku zbiorowego uczenia się młodych ludzi, nie rozwinie się społeczeństwo przyszłości [Kozaczuk 2001, s. 33], wręcz przeciwnie, jak twierdzi M. Gałaś, pojawia się nędza i zachowania dewiacyjne, zachłanność konsumpcyjna oraz lekceważenie lub obojętność wobec więzi społecznych. Zatem niska ocena możliwości „dzieci ulicy” koreluje z postawą społeczeństwa oceniającego je jako negatywną grupę wzbudzającą lęk, niechęć i litość [Śmietana 2003, s. 880]. Jego zagubienie i osamotnienie powoduje, że szuka ono pocieszenia wśród „swoich”, czyli klik, paczek czy gangów. A ponieważ panujące tam normy nie są społecznie akceptowane to identyfikujący się z nimi młodzi ludzie stanowią zagrożenie dla cywilizacji. Istotny jest również fakt, że grupy te czują się często bezkarne w swoich działaniach. Nierzadko wyznają zasadę „albo z nami”, „albo przeciwko nam”. Angażowanie się w takie grupy jest niebezpieczne dla dziecka. Najczęściej członkowie grup zajmują się handlem narkotykami i kradzieżą. Charakterystycznymi zachowaniami dla tych grup mogą być m.in.: bardzo głośne zachowanie się, używanie wulgaryzmów, agresywne zachowanie się wobec siebie nawzajem, prze-

siadywanie i dewastowanie peronów, przystanków, poczekalni, dworców, wałęsanie się, brak zorganizowanego czasu wolnego, znęcanie się nad wszystkim, co stanie im na drodze, zwłaszcza nad zwierzętami oraz wrogość w stosunku do dorosłych. Te wszystkie zachowania złowrogo-niszczące stanowią konflikt jednostki ze społeczeństwem. Naruszają one wszelkie ideały, normy moralne, a co najważniejsze, naruszają prawa człowieka [Kozaczuk 2001, s. 33–34].

Z ekonomicznego punktu widzenia „dzieci ulicy” to w przyszłości grupa ludzi, która zajmie miejsca w zakładach karnych, domach pomocy społecznej, zakładach opieki medycznej. Zahamowanie, nadmierna uległość dziecka wobec innych osób i otoczenia społecznego, bierność w pracy szkolnej, brak ambitnych aspiracji, ponoszenie częstych porażek, lęk przed sytuacjami wymagającymi ryzyka, nieśmiałość, brak pomysłowości czy inicjatywy nie pozwala w życiu dorosłym stać się samodzielnym, niezależnym człowiekiem. Przeżywane w dzieciństwie i izolacji od jakiegokolwiek środowiska wychowawczego zachowania antagonistyczno-destruktywne mogą nasilić się, powodują nie rzadko dalszą demoralizację i uniemożliwiają prawidłowe funkcjonowanie, jako ludzi dorosłych.

Czy jesteśmy bezradni?

To pytanie nie traci na aktualności szczególnie w pracy z uczniami z niepełnosprawnością intelektualną. Zarówno uczniowie szkół specjalnych, jak i integracyjnych, podobnie jak ich rówieśnicy, we wszystkich placówkach podlegają ogólnym prawom życia społecznego. Pochodzą ze zróżnicowanych pod względem statusu społecznego i materialnego rodzin. Nierzadko nie potrafią sprostać wymaganiom szkoły czy klasy i wtedy wybierają ulicę. Warto więc w tym miejscu wskazać na wybrane programy profilaktyczne, które są realizowane w placówkach edukacyjno-wychowawczych, ale nie zawsze w stosunku do ucznia z niepełnosprawnością intelektualną.

Przyjaciół dzieci ulicy

Program profilaktyczny jest stworzony przez Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego. Głównym celem tego programu jest ograniczenie zagrożeń jakie niesie za sobą ulica, oraz udzielenie wsparcia dzieciom pozostającym przez długi czas bez należytej opieki. Przyjaciel „dzieci ulicy” działa w niekontrolowanych przez dorosłych miejscach spotkań dzieci i młodzieży, i realizuje takie zadania, jak: doradzanie, zachęcanie do korzystania z pomocy osób i instytucji oraz pomaganie w nawiązaniu kontaktu z odpowiednimi osobami, instytucjami, sty-

mulowanie pożądanых zachowań, rozbudzanie pożytecznych zainteresowań, wspieranie w sytuacjach kryzysowych. Przyjaciół dzieci jest rzecznikiem interesów i praw dzieci, podejmuje interwencje w sytuacji krzywdzenia dzieci [Sołtysiak 2003, s. 384]. Jego działanie profilaktyczne obejmuje zwłaszcza niebezpieczne rejony miast, gdzie gromadzą się zaniedbane dzieci. Aby temu sprostać, musi działać w bezpośrednim kontakcie z dzieckiem dla jego dobra i w jego interesie. Nie organizuje żadnych grup wychowawczych, tylko wychodzi do dzieci na ulicę, rozmawia z nimi, rozpoznaje ich cele, dążenia życiowe, sposób spędzania wolnego czasu. Penetrując najbliższe otoczenie, odnajduje potrzebujące pomocy dzieci po to, aby ich problemami zainteresować odpowiednie instytucje. Te działania powinny w rezultacie doprowadzić do zorganizowania odpowiednich form pomocy dla nich [Kalinowski 1996, s. 221]. Przyjaciół doradza także jak postępować, aby rozwiązać konkretne problemy, stara się wzbudzić u swoich podopiecznych motywację do korzystania z pomocy innych osób i instytucji, a jeżeli zachodzi potrzeba, pomaga w nawiązywaniu z nimi kontaktów i koordynuje te działania. W ramach pracy profilaktycznie „przyjaciół ulicy” stara się maksymalnie wykorzystać zasoby ludzkie i materialne środowiska, w którym przebywa dziecko i obejmować coraz więcej elementów tkwiących w społeczeństwach lokalnych, i wreszcie koordynować działania profilaktyczne [Sołtysiak 2003, s. 384]. Szczególny nacisk kładzie na prace edukacyjno-terapeutyczną z rodzicami, a także koordynowanie postaw pedagogów wobec rodziców i problemów, z którymi się wzajemnie zmagają.

Profilaktyka kreatywna

Postulowana profilaktyka kreatywna obejmuje całą populację dzieci i młodzieży realizującą obowiązek szkolny. Głównym jej celem jest nie tylko podniesienie poziomu świadomości uczniów w ramach dydaktyki zagrożeń, ale także kształtowania postaw prospołecznych w ramach nurtu wychowania do życia odpowiedzialnego i wartościowego. Istotne znaczenie w procesie wychowania, rozumianego jako kształtowanie jakości wychowanka, odgrywa profilaktyka zagrożeń. Jej celem wiodącym jest wyposażenie młodego człowieka w niezbędne dyspozycje, by ten mógł unikać, dystansować się od zachowań dezaprobowanych społecznie. Dojrzewanie młodego człowieka można i trzeba ukierunkować, wprowadzając go w orbitę różnych kręgów wartości, poszerzając jego horyzonty światopoglądowe, ukazując relacje międzyludzkie i płaszczyzny życia społecznego, a przez to kształtując jego charakter. Wpływy profilaktyczno-wychowawcze, szczególnie rodziny i szkoły, powinny być na tyle silne, by młodzież wyposażona w standardy postępowania społecznego mogła funkcjonować w sposób niezaburzony w przypisanych jej rolach. Byłby to zamierzony efekt i sens pedagogicznej profilaktyki kreatywnej. By jednak uzyskiwać jak najlepsze efekty w pracy z dzieć-

mi bezdomnymi czy niedostosowanymi społecznie, których wychowała ulica, konieczna jest działalność edukacyjna i szkoleniowa wychowawców.

W aspekcie „pedagogiki kreatywnej” warto zwrócić uwagę na niepowodzenia szkolne uczniów. Są one jedną z wielu przyczyn stawania się „dzieckiem ulicy”. Profilaktyka tych niepowodzeń ma istotne znaczenie, ponieważ każda sytuacja przyczyniająca się do pojawienia się zjawiska „dzieci ulicy” stanowi zagrożenie dla jednostki i społeczeństwa. Na usunięcie przyczyn niepowodzeń szkolnych ucznia nauczyciel nie zawsze ma wpływ, ale zawsze może podjąć działania, które ograniczą siłę wpływu tych przyczyn [Pomykało 1997, s. 452]. I tu niewątpliwie pomocna mu będzie diagnoza pedagogiczna, jak i szeroko rozumiana terapia pedagogiczna.

Starszy brat, starsza siostra

Program „Starszy Brat – Starsza Siostra” jest przykładem mentoringu planowanego, który polega na zorganizowanym działaniu, w wyniku którego lider-wolontariusz, zwany także mentorem, jest dobierany, szkolony i łączony w parę w efekcie formalnego, standaryzowanego i monitorowanego procesu. Zasadniczym celem jest profilaktyka i prewencja. Związek z troskliwą, ale i odpowiednio przygotowaną osobą może pomóc młodemu człowiekowi w przyswajaniu właściwych postaw, może uczyć pozytywnego postrzegania samego siebie i swojej przyszłości; szukania wartości, takich, jak: troskliwość, sprawiedliwość społeczna, uczciwość i odpowiedzialność. Uczy również ważnych kompetencji społecznych: zawierania przyjaźni, planowania swojego życia, podejmowania racjonalnych decyzji. Może też zachęcać i motywować dziecko do nauki. Rozwija interpersonalne więzi emocjonalne oraz zainteresowania dzieci, które są zasadniczymi czynnikami ochronnymi w profilaktyce. Idea programu jest prosta: szukanie mądrych, odpowiedzialnych Starszych Braci oraz Sióstr i potrzebujących pomocy Młodszych. Spotkanie dwóch osób, które przynosi radość, dobro i nadzieję.

Fundacja dla Polski

Celem programu Fundacja dla Polski jest poprawa sytuacji życiowej „dzieci ulicy”, a w konsekwencji stworzenie sieci organizacji współpracujących ze sobą przy realizacji programów pomocowych dla dzieci [Kurzeja 2008, s. 73]. Wiąże się to z wypracowaniem modelu pracy z dziećmi w środowisku. Poszukiwanie alternatywnego (wobec państwowego systemu opieki instytucjonalnej) systemu opieki. Monitorowanie skali zjawiska „dzieci ulicy” w Polsce, a także zachęcanie instytucji państwowych i samorządowych do bardziej aktywnych działań na rzecz „dzieci ulicy” oraz informowanie opinii publicznej o skali tego zjawiska w Polsce.

Podsumowanie

Z punktu widzenia Czytelnika być może ważnym wydałoby się przytoczyć instytucje, które zajmują się całkowitą lub częściową izolacją „dzieci ulicy”. Intencją autorki nie jest jednak spięcie klamrą tego tematu. Zatrzymanie się na profilaktyce ma na celu wskazanie kierunku działań przede wszystkim szkole, która obciążona wieloma już zadaniami nie jest w stanie realizować ich wszystkich w pojedynkę. Poszukiwanie, zwłaszcza w sferze wychowawczej, pomocy u innych podmiotów, nawiązywanie współpracy, tworzenie wspólnych programów dawałoby nadzieję na rzeczywistą wizję społeczeństwa obywatelskiego, świadomego, w którym – o ile nie wszyscy to przynajmniej niektórzy – podjęliby uczestniczenie w niełatwej drodze „dziecka ulicy”.

Bibliografia

- Ejsmont M., Kosmalska B. (2005), *Media, wartości, wychowanie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków
- Brejnak W. (2008), *Kochaj i wspomagaj*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa
- Kalinowski M., Pełka J. (1996), *Zarys dziejów resocjalizacji nieletnich*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej, Warszawa
- Kozaczuk F., Urban B. (2001), *Profilaktyka i resocjalizacja młodzieży*, Wydawnictwo WSP, Rzeszów
- Kozak S. (2007), *Patologie wśród dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Delfin, Warszawa
- Kurzeja A. (2008), *Dzieci ulicy – profilaktyka zagrożeń*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków
- Machel H., Wszeborowski K. (1999), *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk
- Marzec-Holka K. (2005), *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Bydgoskiego, Bydgoszcz
- Pomykało W. (1997), *Encyklopedia pedagogiczna*, Wydawnictwo Fundacja Innowacja, Warszawa
- Rokosz M. (2004), *Dewiacyjne aspekty współczesnego świata. Przejawy – Zapobieganie – Terapia*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń
- Sołtysiak J., Sudar-Malukiewicz J. (2003), *Zjawiskowe formy patologii społecznej*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. K. Wielkiego, Bydgoszcz
- Śmietana U. (red.) (2003), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. I–IV, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa
- Urban B. (2000), *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków
- Program „Starszy Brat – Starsza Siostra”, Informacje o programie, <http://www.brat-siostra.org/index.php?InformacjeoProgramie> [dostęp 22.06.2013]